

na terenie moralności, znowu inaczej niż w przypadku *legal rights*, nie istnieje zgoda na temat podstaw usprawiedliwienia roszczeń. Prowadzony jest nawet spór o kryteria wyboru i akceptacji takich podstaw, czyli moralnych zasad. Tak więc, powiada Frey, dyskusja na temat praw moralnych jest albo zbędna, albo bezpodstawa. Zbędna, gdyż na terenie moralności dyskutuje się właściwie nie na temat praw, lecz moralnych zasad. A to oznacza, że jeżeli traktujemy moralność poważnie, i uda się nam ustalić odpowiednie zasady moralne, to rezygnując z języka praw moralnych tak zmieniamy swe postępowanie, aby zgadzało się z przyjętymi zasadami. Bezpodstawa, gdyż skoro nie znamy kryteriów wyboru i akceptacji zasad moralnych, to nie możemy zgłaszać roszczeń moralnych, ponieważ nie ma ich na czym oprzeć. Jaki zatem cel oświadczenia, że komuś przysługuje moralne prawo do czegoś? Zdaniem Freya, stwierdzenia takie są przede wszystkim środkiem wywierania presji w celu uzyskania sankcji prawnej. Zgodnie z taką interpretacją rzeczywistym znaczeniem twierdzenia „Piód ma moralne prawo do życia”, jest hasło „Żądamy prawnego zakazu przerywania ciąży”. Zdaje się to potwierdzać opinię Freya na temat koncepcji praw moralnych.

Zbigniew Mitsuński

Etyczne problemy samobójstwa

Margaret Pabst Battin, *Ethical Issues in Suicide*, Prentice-Hall, Inc., Englewood Cliffs, New Jersey 1982, s. 200.

W ciągu roku ponad pół miliona osób na całym świecie popełnia samobójstwa. Wskaźnik samobójstw wynosi około 13 osób na 100 000 mieszkańców, a w Stanach Zjednoczonych co najmniej 25 000 osób rocznie wybiera śmierć zamiast życia. Ten istotny problem społeczny, jak i kryjące się za nim poważne dylematy moralne i religijne analizowane są często w licznej, w porównaniu z polską, literaturze obcej, szczególnie angielskojęzycznej. Przykładem tego może być chociażby recenzowana książka. Jest to drugie z kolei dzieło, które ukazało się w nowej serii wydawnictwa Prentice-Hall, poświęconej filozofii medycyny, a redagowanej przez znawcę problemu i autora licznych opracowań z tego zakresu, Samuela Gorovitza. Pierwsza książka w tej serii pióra Ruth Macklin nosiła tytuł: *Man, Mind and Morality: the ethics of behavior control*.

Punktem wyjścia Margaret Pabst Battin jest analiza historyczna poglądów na samobójstwo, jakie prezentowali przedstawiciele różnych epok, głównie europejskiego nurtu kulturowego. Autorka wskazuje, że bardziej lub mniej liberalne poglądy filozofów starożytności, oświecenia czy romantyzmu znalazły swe przeciwstawienie w postaugustyńskiej tradycji chrześcijańskiej, dominującej w kulturze zachodnioeuropejskiej, głoszącej, że samobójstwo jest złem moralnym. Teza ta znajduje różne uzasadnienia religijne, dające się umieścić w czterech grupach.

Argumenty przeciwko samobójstwu należące do pierwszej grupy odwołują się do

tekstu Biblii, chociaż — jak zapewnia autorka — w samym tekście obu Testamentów ani razu nie pada słowo „samobójstwo”. Argumenty te polegają na odpowiedniej interpretacji i wartościowaniu przykładów sytuacyjnych (np. *1 Krl 31, 1-6*; *Mt 27,5*) nie zawierających ocen moralnych. Przede wszystkim jednak odwołują się one do piątego przykazania (*Wj 20,13*) przyjmując klasyczną interpretację św. Augustyna (*Państwo Boże*, t. I, rozdz. 21). W tym ujęciu samobójstwo jest dozwolone tylko na rozkaz Boga, w każdym innym przypadku niedopuszczalne. Współczesna literatura katolicka odrzuca możliwość wydania takiego rozkazu przez Boga, argumentując, że Bóg nie może żądać dokonania czynu, który jest sam przez się zły. Jedynym usprawiedliwieniem samobójstwa w świetle doktryny chrześcijańskiej może być ignorancja spowodowana np. chorobą psychiczną. Są jednak interpretatorzy, którzy uważają, że Biblia nie zawiera żadnego zakresu popełnienia samobójstwa.

Druga grupa argumentów odwołuje się do pojęcia roli społecznej czy też określonych instytucji społecznych. Służą one unaocznieniu relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Najczęściej jest to relacja „własności” (życie jest „darem” Boga, a więc w pewnym sensie do Niego należy) lub pewien rodzaj osobistej lub zawodowej zależności od Boga („człowiek jest dzieckiem bożym i winien Weń wierzyć i słuchać swego Ojca we wszystkim”). Te proste analogie odnoszące się do konkretów takich, jak dary, obrazy, świątynie lub stosunków typu pan-niewolnik, pan-sługa czy ojciec-dziecko, oddziałują najsilniej na zachowanie poszczególnych osób.

Trzecią grupę argumentów religijnych, wskazujących na moralną niedopuszczalność samobójstwa stanowią te, które dopatrują się w akcie śmierci samobójczej pogwałcenia Prawa Naturalnego. Niektórzy autorzy uważają, że samobójstwo jest sprzeczne z prawem przyrody, dzięki którym Bóg rządzi światem, albo które też Bóg ustanowił w celu uporządkowania przyrody. Inni twierdzą, że samobójstwo jest sprzeczne z właściwą człowiekowi biologiczną wolą życia: jeszcze inni — że stanowi ono nienaturalny koniec życia, a zatem cele człowieka, dla spełnienia których został on stworzony, pozostaną nieosiągnięte.

Do czwartej grupy argumentów należą te, które traktując samobójstwo jako próbę uniknięcia cierpienia lub tchórzostwo, podkreślają wartość cierpienia w życiu doczesnym i wskazują na ewentualną nagrodę w życiu wiecznym. Na gruncie religijnym samobójstwo jest więc zawsze złe. Jednakże niektórzy teologowie i filozofowie (z reguły niekatolicy) wysuwają czasem argumenty w obronie samobójstwa.

Krańcowo odmienne stanowisko wobec aktu samobójczego zajmują współczesne nauki społeczne. Przede wszystkim — twierdzi M. Pabst Battin — nie wartościują one samego czynu, traktując targnięcie się jednostki na własne życie jako coś, co się jej zdarzyło, jako symptom choroby lub nieprzystosowania, albo fakt nie poddający się jej kontroli. W ramach naukowego, deterministycznego spojrzenia na samobójstwo autorka wyróżnia trzy szkoły.

Pierwsza z nich łączy samobójstwo z chorobą psychiczną. Potwierdzają to wyniki badań, wskazujące, że u 93% samobójców z obserwowanej populacji w Anglii wykryto chorobę psychiczną. Choć badania te, polegające głównie na wywiadach z członkami rodzin i sprawdzaniu kart choroby rodzą wiele zastrzeżeń metodologicznych, to raczej nie budzi wątpliwości fakt, że choroba psychiczna odgrywa dużą rolę w większości samobójstw. Stanowisko skrajne, utrzymujące, że każdy, kto sam pozbawia się życia jest psychicznie chory wydaje się dziś jednak nie do utrzymania.

Druga szkoła próbuje wyjaśnić zamach samobójczy jako działanie, którego celem nie jest przede wszystkim śmierć, lecz zmiana sytuacji społecznej jednostki.

Próba samobójstwa jest w tym wypadku jak gdyby wołaniem o pomoc, będąc częścią skutecznym sposobem mobilizacji rodziny czy odpowiednich instytucji. Rzadko zdarza się przy tym świadome kalkulowanie ryzyka, najczęściej jednostka wierzy, że jedynym jej celem jest śmierć, nie zdając sobie sprawy z prawdziwych motywów swego postępowania. Ten pogląd na samobójstwo umożliwia stosowanie szeroko rozumianej profilaktyki. Otoczenie może starać się pomóc w uświadomieniu sobie przez niedoszłego samobójcę, czego on naprawdę chce, a także może próbować zmienić, w miarę możliwości warunki, w jakich się niedoszły samobójca znajduje.

Trzecia szkoła, wywodząca się z klasycznego dzieła Durkheima pt. *Samobójstwo*, uważa ten rodzaj śmierci za skutek działania sił społecznych pozostających poza kontrolą ofiary. Teoria ta wyklucza w zasadzie wszelkie działania prewencyjne. Samobójstwo jest w tym wypadku nieuniknionym efektem rozwoju cywilizacji. Jedynie zmiana form cywilizacji może mu zapobiec.

Przedstawivszy tradycyjne naukowe i religijne poglądy na samobójstwo, autorka przechodzi do argumentów filozoficznych. Pierwszy rodzaj rozważanych przez nią argumentów to argumenty wskazujące na społeczną szkodliwość wszelkich aktów samobójczych. Samobójstwo bywa wówczas traktowane jako szkoda wyrządzona społeczeństwu, szkoda wyrządzona rodzinie i przyjaciołom lub unikanie wywiązywania się ze swoich obowiązków wobec społeczeństwa. Mówi się też o samobójstwie totalnym i bezprawności wszelkiego samobójstwa. Argument z samobójstwa totalnego to po prostu pytanie, co by się stało ze społeczeństwem, gdyby wszyscy popelnili samobójstwo? W drugim natomiast przypadku samobójstwo traktowane jest jako bezprawie, podważające cały system praw.

Te wszystkie, niewątpliwie ważne argumenty przeciwników samobójstwa mogłyby mieć znaczenie decydujące jedynie na gruncie rozwiniętej teorii społecznej, określającej ściśle relację między autonomią jednostki a roszczeniami społeczeństwa. Ponieważ brak jednak takiej teorii — konkluduje autorka — wydają się równoprawne poglądy zwolenników samobójstwa usprawiedliwianego przyczynami społecznymi. Usprawiedliwienia mogą być różne: przeludnienie, udział jednostki w pogłębianiu patologii społecznych, społeczne nieprzystosowanie lub inne formy działania na szkodę społeczeństwa.

Wszystkie argumenty społeczne zarówno za, jak i przeciw samobójstwu, mają u swych podstaw konsekwencjalistyczną czy wręcz utylitarystyczną — jak twierdzi M. Pabst Battin — teorię etyczną. Obarczone są więc w pełni jej plusami i minusami. Oto np. paradoks utylitaryzmu czynów. Polega on na tym, że w pewnych warunkach, śmierć osoby głęboko nieszczęśliwej, może poważnie zwiększyć sumę szczęścia w świecie. Osoby takie winny więc popełnić samobójstwo. Z takimi konsekwencjami trudno się nam jednak pogodzić. Rozpatrując z kolei możliwość zastosowania wobec samobójstwa zasad utylitaryzmu także napotykamy paradoks. Nie wiemy bowiem, czy powinno się uznać dopuszczalność, czy też niedopuszczalność samobójstwa. Tylko praktyczne zastosowanie danej zasady postępowania może rozstrzygnąć ten paradoks. Paradoksy te nie są dowodami fałszywości utylitaryzmu. Być może należy się z nimi pogodzić. Jeśli jednak odrzucamy utylitaryzm, to pozostaje nam jeszcze stanowisko deontologiczne. Teoria ta zakłada, że niezależnie od konsekwencji jest po prostu rzeczą złą pozbawiać ludzi życia. Jeśli życie jest cenne, to zabijanie jest złem; mamy więc moralny obowiązek żyć i w żadnym wypadku nie wolno nam naruszać tego obowiązku. Ograniczenie uniwersalności zasady wartości życia może rodzić pokusę stopniowej dewaluacji ludzkiego życia (tzw. argument równi pochyłej), ale faktem jest, że zasada „nie zabijaj” prawie zawsze dopuszczała wyjątki. Uznając tę zasadę, można usprawiedliwić samobójstwo po-

pełnione w szczególnych okolicznościach, np. w celu uratowania życia innych ludzi. Możliwe też, że tego rodzaju wyjątek stanowi dyskutowane szeroko w kręgach bioetyków zagadnienie „jakości życia”. W tym ujęciu, zasada „nie zabijaj” stosowałaby się tylko do takich przypadków, gdy jakość ludzkiego życia osiąga pewien minimalny, akceptowalny poziom. Poniżej tego poziomu samobójstwo, a także eutanazja, stają się w zasadzie dopuszczalne.

W drugiej części książki autorka zajmuje się problemem samobójstwa racjonalnego i paternalizmu. Akt samobójczy jest racjonalny wtedy, jeżeli został dokonany przez osobę myślącą, oceniającą realistycznie świat i w pełni świadomą własnego postępowania i gdy nadto rzeczywiście przyczyni się do osiągnięcia zamierzonego przez nią celu, nie powodując przy tym żadnych negatywnych skutków dla innych osób. Samobójstwo nie jest w tej teorii ani złe, ani dobre, jest po prostu racjonalne lub nie, zależnie od okoliczności. Mogą zdarzyć się sytuacje, w których jedyną rzeczą racjonalną jest popełnienie samobójstwa.

Wszelkie usprawiedliwienia ograniczeń wolności potencjalnego samobójcy znajdują swe podstawy w paternalizmie. Zgodnie z definicją R. Dworkina, paternalizm to ograniczenie wolności jednostki lub innych jej praw w celu zaspokojenia i zabezpieczenia jej interesów. Zapobiega się samobójstwu, gdyż nie leży ono w interesie jednostki. Prawdziwym interesem jednostki jest kontynuacja życia. Akceptując teorię racjonalności nie można odrzucić polityki **paternalistycznej** z prostego powodu: w wielu przypadkach, *post factum*, nie mamy pewności czy samobójstwo było racjonalne. Należy wobec tego dążyć do ocalenia życia ofiary. Jeśli jest ona przekonana o racjonalności swojego wyboru, ma zawsze możliwość ponownia próby. W takich przypadkach, gdy decyzja spełnia kryteria racjonalności, paternalizm może wspomagać usiłowania samobójcze. Tu znowu nasuwa się argument równo pochyłej. Paternalizm nadto, w zapobieganiu samobójstwu, posługuje się przymusem i indoktrynacją — dlatego też może okazać się mieczem obosiecznym.

Ostatni rozdział omawianej książki nosi tytuł „Samobójstwo i prawa”. Poświęcony jest koncepcji proklamującej nasze fundamentalne prawo do samobójstwa. Czy jednak naprawdę mamy takie prawo? Argument własności prywatnej mówi, że życie jest moje, a więc mogę czynić z nim to, co zechcę. Wzbudza on jednak liczne zastrzeżenia, bowiem rzecz, która nie może być nikomu przekazana (życie) nie jest własnością prywatną. Inny argument wskazuje na podstawy prawa do samobójstwa w ludzkiej wolności. Jest on także wątpliwy. Można stwierdzić ogólnie, że rozpatrywanie problemu samobójstwa w terminach praw, obowiązków i powinności nie rozwiązuje kwestii moralnych; wiemy, co wolno jest nam zrobić, lecz nie wiemy, czy powinniśmy to uczynić.

Prawo do samobójstwa może być także rozpatrywane w kategoriach prawa naturalnego, jako jedno z podstawowych praw człowieka. Chociaż żaden z manifestów, żadna Karta Praw nie mówi wprost o samobójstwie, a medycyna wskazuje często na patologiczne podłoże aktów samobójczych — nie dowodzi to jednak nieistnienia takiego prawa. Trudno udowodnić także jego istnienie. Uznając prawo do życia za nadrzędne można stwierdzić, że prawo do samobójstwa nie istnieje, lub odwrotnie, że przysługuje każdemu, bowiem pierwsze z nich stwarza tylko możliwość, a nie konieczność zachowania życia. Praktyczne konsekwencje uznania prawa do samobójstwa za prawo naturalne stwarzają dodatkowe trudności. Jednakże zagadnienia te rzadko są poruszane przez współczesnych filozofów i brak jest metod rozstrzygnięcia tych istotnych kwestii.

Kultura europejska — konkluduje autorka — nie dopracowała się jeszcze, w odróżnieniu od pojęcia morderstwa subtelnych rozróżnień toretycznych ani też

praktycznych reguł moralnych dotyczących samobójstwa (prócz zakazu). Dopiero ostatnio zaczynają powstawać pewne koncepcje, które być może mają szansę zakorzenić się w życiu społecznym. Konstrukcja prawa do samobójstwa wydaje się być użyteczna, ale pod warunkiem, że będzie traktowana jedynie instrumentalnie. Autorce podoba się jednak bardziej stanowisko konsekwencjalistyczne, choć nie akceptuje go w pełni. Nie godzi się ona zwłaszcza z tą implikacją konsekwencjalizmu, która uznaje samobójstwo za rzecz — w niektórych sytuacjach — konieczną.

Samobójstwo jest w naszej kulturze rodzajem tabu, rzeczą złą, o której niezbyt wiele mówi się, a jeszcze rzadziej dyskutuje. Oddziela nas od tego zagadnienia niewidzialna, kulturowa bariera. Książka Margaret Pabst Battin napisana jasnym i prostym językiem służy przełamywaniu tej bariery. Swoje zadanie spełnia — jak sądzę — z powodzeniem.

Krzysztof Tittenbrun

Problemy etyki XXI wieku

K. E. Goodpaster, K. M. Sayre (eds.),
Ethics and Problems of 21st Century, Notre Dame—London 1979, s. 210.

Recenzowana praca jest pośrednio rezultatem interdyscyplinarnych badań prowadzonych na Uniwersytecie Notre Dame na temat „Values in the Electric Power Industry”¹. Badania te stały się impulsem do zaproponowania kilkunastu wybitnym filozofom przygotowania artykułów na temat wpływu teorii etycznej na rozstrzygnięcie palących kwestii praktycznych. Podstawowe cele planowanej książki sformułowane zostały dosyć skromnie w sposób następujący: po pierwsze — rozbudzenie zainteresowania środowiska filozoficznego problemami etyki ekologicznej i społecznej; po drugie — „dostarczenie (dla celów dydaktycznych i naukowych) ilustracji wyników, jakie można osiągnąć, jeśli filozofowie moralni zwrócą uwagę na tego typu praktyczne tematy” (s. VII). W rezultacie otrzymaliśmy interesującą — choć niejednorodną zarówno pod względem tematycznym, jaki pod względem poziomu naukowego prezentowanych rozważań — pracę, na którą złożyło się dwanaście artykułów różnych autorów, poprzedzonych krótkim wstępem K. M. Goodpastera i K. M. Sayre’a².

¹ Badania finansowane były przez National Science Foundation i zostały opublikowane w pracy *Values in the Electric Power Industry*, (ed.) K. M. Sayre, Notre Dame 1977.

² W. K. Frankena, *Ethics and the Environment*; K. E. Goodpaster, *From Egoism to Environmentalism*; R. and V. Routley, *Against the Inevitability of Human Chauvinism*; R. M. Hare, *Contrasting Methods of Environmental Planning*; Jonathan Glover, *How Should We Decide What Sort of World Is Best?*; Richard T. De George, *The Environment, Rights, and Future Generations*; R. Coburn, *Technology Assessment, Human Good, and Freedom*; A. MacIntyre, *Corporate Modernity and Moral Judgment: Are They Mutually Exclusive?*; Alan Gewirth, *Starvation and Human Rights*; Kurt Baier, *Technology and Sanctity of Life*; M. P. and N. H. Golding, *Why Preserve Landmarks? A Preliminary Inquiry*; P. Singer, *Not for Humans Only: The Place of Nonhumans in Environmental Issues*.